

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/160502,Karol-Nawrocki-Walczyli-o-wolnosc-mieli-zostac-zapomniani.html>

02.03.2026, 11:00

Karol Nawrocki: Walczyli o wolność, mieli zostać zapomniani

01.03.2022



źródło: wszystkoconajwazniejsze.pl

- Po roku 1945 świat oddawał hołd swym żołnierzom, którzy mieli udział w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. W Polsce było inaczej. Komunistyczne władze robiły wszystko, by społeczeństwo zapomniało o bohaterach wojennych. Najdłużej i najkonsekwentniej poniewierały tych, którzy ośmielili się im przeciwstawić. Dopiero dziś oddajemy im należną cześć - pisze dr Karol NAWROCKI, prezes Instytutu Pamięci Narodowej na portalu wszystkoconajwazniejsze.pl w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Andrzej Ciepliński szybko został pólsierotą. Miał ledwie kilka miesięcy, gdy w listopadzie 1947 roku komunistyczna tajna policja aresztowała jego ojca Łukasza - wciąż młodego, ale doświadczonego i wielce zasłużonego oficera. Trzy lata później, po krótkim pseudoprocesie, mężczyzna usłyszał wyrok śmierci. Na sali sądowej dane mu było jeszcze raz zobaczyć żonę z synkiem. Później do ostatnich dni życia słał najbliższym grypsy z więziennej celi. „Walczyliśmy wszyscy za Polskę - zwracał się do braci. - Dzisiaj umierał będę za Nią. Zostaje Andrzejek. (...) Musicie zastąpić mnie dziecku”.

W czwartek 1 marca 1951 roku podpułkownik Łukasz Ciepliński został zamordowany strzałem w tył głowy. Ten sam los podzieliło wówczas jego sześciu podkomendnych przetrzymywanych wraz z nim w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Rodzinom nie wydano ciał.

Od jedenastu lat każdego 1 marca obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy

Wyklętych. Tak nazywamy dziś tych, którzy po II wojnie światowej opierali się sowietyzacji swej ojczyzny i którym komunistyczne władze do końca uparcie odmawiały godności.

Druga konspiracja

Nieprzebrane tłumy wyległy na ulice Londynu 8 maja 1945 roku. Rozentuzjasmowani mieszkańcy otoczyli samochód Winstona Churchilla. Brytyjski premier, jadący właśnie na lunch z królem Jerzym VI, cierpliwie odwzajemniał uśmiechy i układał palce w kształt litery V – znak zwycięstwa.

Tego wtorkowego dnia podobne sceny rozgrywały się na Polach Elizejskich w Paryżu, na Times Square w Nowym Jorku i w wielu innych miejscach na świecie. Rzesza Niemiecka bezwarunkowo kapitulowała. Zwycięskie mocarstwa świętowały koniec II wojny światowej w Europie.

W Warszawie też strzelały fajerwerki, a dzień później władze zorganizowały wiec zwycięstwa. Ale nastroje dalekie były od entuzjazmu – nie tylko dlatego, że miasto leżało w gruzach. Choć skończyła się krwawa niemiecka okupacja, nie zanosilo się na to, że Polacy będą mogli żyć tak, jak by tego pragnęli. W kraju stacjonowała Armia Czerwona – i to Sowieci narzucali swoje porządki. W stolicy urzędował marionetkowy rząd zdominowany przez komunistów. Żołnierze podziemia, którzy do niedawna bohaterstwo walczyli z Niemcami, wciąż ukrywali się w lasach, bo groziły im więzienie i wywózka na Syberię.

W ciągłym zagrożeniu pozostawał także Ciepłiński. W czasie wojny dowodził inspektorem rzeszowskim Armii Krajowej – podziemnego wojska uznającego zwierzchnictwo emigracyjnego rządu RP w Londynie. Podwładni Ciepłińskiego mieli na koncie liczne sukcesy – jak choćby zdobycie części niemieckich pocisków V1 i rakiet V2. Wojenne zasługi nic jednak nie znaczyły w Polsce kontrolowanej przez komunistów. Przeciwnie – bohaterowie z czasów okupacji niemieckiej byli dla nowej władzy niebezpieczni, bo zaprawieni w walce o wolność.

W powojennej rzeczywistości Ciepłiński nadal konspirował. Pełnił kierownicze funkcje w kolejnych podziemnych organizacjach, które kontynuowały misję rozwiązanej Armii Krajowej. Cele były jasne: opuszczenie Polski przez wojska sowieckie i NKWD, zapewnienie obywatelom podstawowych wolności, wprowadzenie w kraju zasad demokracji w zachodnim znaczeniu tego słowa. Nikt realnie myślący nie liczył na zbrojne pokonanie Sowietów. Akcje wojskowe starano się więc ograniczać do koniecznej samoobrony. Chodziło raczej o przeciwstawienie komunistycznej propagandzie własnej akcji informacyjnej, skierowanej do współrodaków, ale też do świata zachodniego. W końcu Stalin zapewnił Amerykanów i Brytyjczyków, że w Polsce odbędą się wolne wybory.

Skazani na zapomnienie

Jestem pełen podziwu dla niezłomnych ludzi, którzy po niemal sześciu latach niemieckiego terroru znów stanęli do walki o wolność – tym razem przeciwko Sowietom i ich rodzimym poplecznikom. Kilkadziesiąt tysięcy Polaków nie złożyło broni wraz z końcem II wojny światowej. Jeśli doliczyć tych, którzy w innym charakterze byli zaangażowani w powojenną konspirację lub wspierali podziemie, możemy mówić o kilkuset tysiącach osób. Wobec tej skali oporu niektórzy historycy posługują się pojęciem powstania antykomunistycznego.

Po tym, jak komuniści sfalszowali wybory parlamentarne na początku 1947 roku, ostatnią nadzieją na wolność dla Polski wydawał się zbrojny konflikt Zachodu ze Związkiem Sowieckim. Ten jednak nie nadchodził. Kolejni żołnierze podziemia niepodległościowego byli aresztowani lub

ginęli w walce. Ostatni „Wyklęty” – Józef Franczak „Lalek” – zginął w obławie w 1963 roku.

Ale czerwony terror osiągał nie tylko tych, którzy zbrojnie przeciwstawiali się nowej władzy. Aresztowania, a nawet wyroki śmierci dotyczyły także tych, którzy uwierzyli w komunistyczne „amnestie”, ujawnili się, chcieli po prostu żyć i pomagać w odbudowie kraju. Jan Rodowicz „Anoda”, nieraz odznaczany za bohaterstwo okazywane w walce z Niemcami, po wojnie podjął studia na Politechnice Warszawskiej. Aresztowany przez bezpiekę zginął w niejasnych do dzisiaj okolicznościach w 1949 roku podczas brutalnego śledztwa. Generał August Emil Fieldorf, jeden z ważniejszych oficerów Armii Krajowej, zawisł w 1953 roku na szubienicy, choć po roku 1945 nie angażował się w konspirację przeciwko komunistom. Możemy przyjąć, że już po II wojnie światowej w polskiej ziemi spoczęło kilkadziesiąt tysięcy ofiar reżimu komunistycznego – poległych w walce, zakatowanych w więzieniach lub zamordowanych w ramach zbrodni sądowych.

Zabijając swych przeciwników, władze zainstalowane przez Stalina deptały też pamięć o nich. Wdowa po Cieplińskim nie mogła zapalać świeczki na grobie męża, bo nie miał on nawet grobu. Żyła z piętnem „żony bandyty” – znamienne, że wcześniej bandytami nazywali żołnierzy polskiego podziemia Niemcy. Pod rządami komunistów tacy jak Ciepliński byli przez długie lata wymazywani z historii lub zniesławiani – o co dbali reżimowi historycy i propagandyści. Kłamstwa na temat Żołnierzy Wyklętych tak się utrwały, że nawet dziś powtarzają je niektórzy publicyści i demokratycznie wybrani politycy.

Uznanie po latach

W ostatnich latach obserwujemy też jednak odwrotne zjawisko – prawdziwy kult Żołnierzy Wyklętych. Młodzież nosi koszulki z ich podobiznami, raperzy i rockmani poświęcają im swoje piosenki. W przywracanie pamięci o żołnierzach powojennej konspiracji niepodległościowej angażują się środowiska kibiców piłkarskich, ale też władze i instytucje państwowe, w tym Instytut Pamięci Narodowej, którym mam zaszczyt kierować.

Spóźnionego uznania doczekał się również Ciepliński. Pośmiertnie uhonorowany Orderem Orła Białego – najwyższym polskim odznaczeniem państwowym – jest dziś patronem ulic, szkół i jednej z drużyn harcerskich. Jego podobizna znalazła się na znaczku pocztowym i srebrnej monecie kolekcjonerskiej. Wciąż jednak nie wiemy, gdzie bezimiennie pogrzebano Cieplińskiego. Instytut Pamięci Narodowej stara się odnaleźć i zidentyfikować jego szczątki – tak jak udało się to już w przypadku wielu innych Żołnierzy Wyklętych pomordowanych przez komunistów. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by godnie pochować wszystkich naszych bohaterów.

Karol Nawrocki, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Poniżej publikujemy tekst prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego w jęz. angielskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim i rosyjskim.

They fought for freedom and yet were supposed to be

forgotten

After 1945, the world paid tribute to the soldiers who had contributed to the victory over Nazi Germany. Not so in Poland. The communist government did all it could to make people forget about war-time heroes, and those who dared oppose the new regime were mistreated most persistently and adamantly. It is only today that we can honour them as they deserve.

Andrzej Ciepliński quickly became a half-orphan. He was just a few months old when the communist secret police arrested his father, Łukasz, in November 1947. Łukasz was still young, but he was also an experienced and highly distinguished officer. Three years later, he was sentenced to death after a brief show-trial. It was in the courtroom that he caught one last glimpse of his wife and little son. He later communicated with his loved ones by means of secret messages sent from the prison cell until the end of his life. "We all fought for Poland," he wrote to his brothers, "and I will die for her today. That leaves Andrzejek. (...) You need to take my place at his side."

On Thursday, 1 March 1951, lieutenant colonel Łukasz Ciepliński was murdered by a shot to the back of the head. The same fate was shared by his six subordinates who were also held at the Mokotów prison in Warsaw. Their bodies were not handed over to the families.

For eleven years now, every 1 March, Poland has celebrated the National Day of Remembrance of the "Cursed Soldiers." That is how we call those who opposed the Sovietisation of their homeland after WW2 and who were persistently deprived of dignity by the communist authorities.

Second time underground

Countless crowds lined the streets of London on 8 May 1945. Enthusiastic Londoners surrounded Winston Churchill's car. On his way to lunch with King George VI, the British prime minister smiled patiently back, raising his fingers in a V, a sign of victory.

That Tuesday, similar scenes took place on Champs-Élysées in Paris, Times Square in New York and in many other places around the world. The German Reich had capitulated unconditionally. Victorious powers celebrated the end of WW2 in Europe.

In Warsaw, there was also a display of fireworks and a victory rally organised by the authorities a day later. However, the general mood was far from enthusiastic – and not only because the city was in ruins. The bloody German occupation might have been over, but it looked like the Poles would not be allowed to live as they wished. With the Red Army stationed in the country, it was the Soviets who laid down the law. A puppet government dominated by the communists was installed in the capital. The underground soldiers who until recently had fought bravely against the Germans were still hiding in the forests as they ran the risk of being imprisoned or deported to Siberia.

Ciepliński was also under constant threat. During the war, he was commander of the Rzeszów inspectorate of the Home Army, an underground military force reporting to the London-based Polish émigré government. His subordinates had scored many successes like getting hold of parts of the German V1 and V2 rockets. However, their war-time achievements did not count for much in a communist-controlled Poland. Quite the contrary, those who proved their mettle during

German occupation were considered dangerous by the new government as seasoned freedom fighters.

After the war, Ciepliński continued his underground activities. He held leadership positions in several clandestine organisations that carried on the mission of the disbanded Home Army. The objectives were clear: make Soviet troops and the NKVD leave Poland, ensure fundamental civic freedoms and establish democracy as understood in the West. No one with any sense of realism could hope to defeat the Soviets by military means. Armed resistance was therefore limited to necessary self-defence. The point was rather to counter the communist propaganda with one's own information campaign targeted at compatriots and western countries. Eventually, Stalin assured the Americans and the British that Poland would have free elections.

Condemned to be forgotten

I am full of admiration for those unbowed people who, after six years of German terror, stood up to fight for freedom, this time against the Soviets and their home-grown backers. Tens of thousands of Poles did not lay down their weapons when the war ended. If we add those who were involved in post-war underground operations in other roles or simply supported such efforts, we should be talking of several hundred thousand people. Given the scale of the phenomenon, some historians even use the term "anti-communist uprising."

After the communists rigged the parliamentary elections at the beginning of 1947, Poland's last hope for freedom seemed to be an armed conflict between western countries and the Soviet Union. But no such conflict was on the horizon. More and more underground soldiers were arrested or killed in skirmishes. The last "Cursed Soldier" - Józef Franczak, alias "Lalek" - was killed in a manhunt in 1963.

The red terror did not affect only those who offered armed resistance to the new government. The soldiers who believed in communist "amnesties" and came out of their hiding to live normally and help rebuild the country were also arrested and even condemned to death. Jan Rodowicz, alias "Anoda", decorated many times for bravery in fighting the Germans, enrolled at the Warsaw Polytechnic after the war. Arrested by the security service, he died in 1949 during a brutal interrogation under circumstances that remain unknown. General August Emil Fieldorf, one of the key Home Army officers, was hanged in 1953 even though he had not conspired against the communists after 1945. We may assume that, right after the end of WW2, the communist regime cost the lives of tens of thousands of Poles who were killed in action, tortured to death in prisons or murdered as a result of judicial crimes.

The government installed by Stalin not only killed its opponents, but also trampled on their memory. Ciepliński's widow could not light a candle on her husband's tombstone as he had no grave. She lived with the stigma of a "bandit's wife." Tellingly, the same word, "bandit," had also been used by the Germans to refer to the members of the Polish underground. Under communist rule, people like Ciepliński were erased from history or slandered by regime historians and propaganda officers for many years. The lies about the Cursed Soldiers became so ingrained that they are repeated by some journalists and democratically elected politicians even today.

Honoured years later

In recent years, however, the opposite trend has emerged - a genuine cult of the Cursed Soldiers. Young people wear T-shirts with their images; rappers and rock stars write songs about them.

Efforts to restore the memory of post-war underground soldiers have been made by football fan groups as well as the authorities and state institutions including the Institute of National Remembrance which I have the honour of managing.

A belated tribute has also been paid to Ciepliński. He was posthumously decorated with the Order of the White Eagle – the highest Polish state distinction – and his name was given to streets, schools and a scouting team. The image of his face was put on a post stamp and a silver collectible coin. For all that, we still do not know the location of Ciepliński's anonymous grave. The Institute of National Remembrance is trying to find and identify his remains like it has done for many other Cursed Soldiers murdered by the communists. We will do everything in our power to give our heroes a decent burial.

Karol Nawrocki, President of the National Remembrance Institute

Ils ont combattu pour la liberté, mais personne ne devait se souvenir d'eux

Après 1945, le monde rendait hommage à ses soldats qui ont eu leur part dans la victoire sur l'Allemagne d'Hitler. Rien de cela en Pologne. Le pouvoir communiste faisait tout pour que la société oublie ses héros de la guerre. Le plus longuement et avec la plus grande détermination, il menait la vie dure à ceux qui avaient osé lui tenir tête. Ce n'est qu'aujourd'hui que nous leur rendons l'hommage qui leur est dû.

Andrzej Ciepliński est vite devenu demi-orphelin. Il n'avait que quelques mois quand, en novembre 1947, la police politique communiste a arrêté son père, Łukasz – toujours jeune homme, mais un officier expérimenté et plein de mérite. Trois ans plus tard, après une parodie de procès éclair, il a été condamné à mort. En quittant la salle d'audience, il lui a été donné d'entrevoir pour la dernière fois, l'espace de quelques secondes, sa femme et son fils. Jusqu'au dernier jour de sa vie, il envoyait à ses proches des messages clandestins depuis sa cellule. « Nous avons combattu pour la Pologne – s'adressait-il à ses frères. – Aujourd'hui, je vais mourir pour Elle. Reste mon petit André. (...) Vous devez prendre ma place de père ».

Le jeudi 1^{er} mars 1951 le sous-lieutenant Łukasz Ciepliński a été assassiné d'une balle dans la nuque. Le même sort a été réservé à six de ses subordonnés détenus comme lui dans la prison de Mokotów à Varsovie. Leurs corps ne seront jamais rendus aux familles.

Depuis onze ans, le 1^{er} mars, nous célébrons en Pologne la Journée nationale de souvenir des Soldats Maudits – comme sont appelés aujourd'hui ceux qui, après la Seconde guerre mondiale, ont résisté à la soviétisation de leur patrie et que le pouvoir communiste privera obstinément et jusqu'au bout de dignité.

DEUXIÈME CONSPIRATION

Une foule innombrable a inondé, ce 8 mai 1945, les rues de Londres. Des habitants enthousiasmés ont entouré la limousine de Winston Churchill. Le Premier ministre britannique, qui se dirigeait à un lunch avec le roi George VI, leur renvoyait les sourires, en brandissant le V

de la victoire avec ses doigts.

En ce jour de mardi, des scènes similaires ont eu lieu aux Champs-Élysées à Paris, au Times Square à New York et dans de très nombreux endroits du monde. Le Reich allemand avait capitulé sans conditions. Les puissances victorieuses fêtaient la fin de la Seconde guerre mondiale en Europe.

À Varsovie aussi, les feux de Bengale étaient de mise. Le lendemain, le pouvoir a massé des foules pour fêter l'événement. Mais les esprits étaient loin de l'enthousiasme - non seulement parce que la ville était ensevelie sous les décombres. Les gens pressentaient surtout qu'après l'occupation meurtrière allemande ils n'allaient pas pouvoir vivre comme ils le désiraient. Dans le pays, l'Armée rouge stationnait toujours - et c'étaient bien les Soviétiques qui y imposaient leurs règles. Dans la capitale polonaise siégeait un gouvernement fantoche sous la férule des communistes. Les combattants de la résistance, qui avaient, si héroïquement, affronté les Allemands, vivaient toujours cachés dans la forêt, car ils risquaient la prison et la déportation vers la Sibérie.

Cette menace, elle pesait aussi sur Ciepliński. Durant la guerre, il avait commandé la circonscription de Rzeszów de l'Armée de l'intérieur - une formation souterraine sous l'autorité du gouvernement en exil à Londres. Ses subordonnés avaient à leur actif de nombreux succès - ils avaient notamment mis la main sur des éléments de missiles allemands V1 et V2. Or, les mérites du temps de la guerre ne valaient rien dans une Pologne contrôlée par les communistes. Bien au contraire - les héros du temps de l'occupation allemande étaient perçus par le pouvoir fraîchement installé comme dangereux, car endurcis par la lutte pour la liberté.

Dans la réalité d'après-guerre, Ciepliński a continué son engagement dans la résistance. Il a occupé des fonctions dans différentes organisations souterraines qui continuaient la mission de l'Armée intérieure dissoute. Les objectifs étaient bien définis : forcer les troupes soviétiques et le NKVD à quitter la Pologne, assurer aux citoyens les libertés fondamentales, instaurer un régime démocratique dans l'acceptation occidentale du mot. Comme il était plus qu'évident pour tous que vaincre les Soviétiques par les armes était du domaine de l'impossible, on essayait de limiter les actions militaires à l'autodéfense nécessaire. Il s'agissait plutôt de contrecarrer la propagande communiste par une action d'information indépendante adressée aux concitoyens, mais aussi au monde occidental. Au final, Staline a assuré les Américains et les Britanniques que des législatives libres seraient organisées en Pologne.

CONDAMNÉS À L'OUBLI

Je suis admiratif devant le moral de ces hommes et femmes qui, après presque six années de terreur allemande, ont repris leur lutte pour la liberté - cette fois-ci contre les Soviétiques et leurs suppôts locaux. Plusieurs dizaines de milliers de Polonais n'ont pas rendu leurs armes avec la fin de la Seconde guerre mondiale. Si on ajoute à ceux-ci les gens qui, d'une manière ou d'une autre, étaient engagés dans la conspiration dans l'après-guerre ou soutenaient les troupes souterraines, nous pouvons parler de plusieurs centaines de milliers de personnes. Face à une telle résistance, certains historiens évoque le terme de « soulèvement anticomuniste ».

Après les législatives truquées par les communistes au début de 1947, le dernier espoir pour la Pologne semblait un conflit militaire entre l'Ouest et l'URSS. Mais il ne venait pas. De plus en plus de soldats de l'armée souterraine ont été arrêtés ou tués dans les combats. Le dernier de ces Soldats Maudits - Józef Franczek « Lalek » - est tué en 1963 au terme d'une longue chasse à

l'homme.

Mais la terreur rouge ne visait pas que les personnes qui se sont dressés militairement contre le nouveau pouvoir. Les arrestations et même les condamnations à mort ont touché aussi ceux qui avaient cru aux « amnisties » et quitté le maquis, en voulant tout simplement vivre et contribuer à la reconstruction du pays. Jan Rodowicz « Anoda », à maintes reprises décoré pour acte héroïque dans la lutte contre les Allemands, a entamé après la guerre des études à l'École polytechnique de Varsovie. Arrêté par la police politique, il est mort dans des circonstances jamais élucidées en 1949 au cours d'un brutal interrogatoire. Le général August Emil Fieldorf, l'un des plus importants officiers de l'Armée de l'intérieur, a été pendu en 1953, bien qu'après 1945 il ne se soit pas engagé dans la conspiration contre les communistes. On peut considérer que déjà après la Seconde guerre mondiale le régime communiste a ôté la vie à plusieurs dizaines de milliers de victimes – mortes dans les combats, massacrées dans les geôles ou assassinées au terme de parodies de procès.

Ayant éliminant ses adversaires, le pouvoir installé par Staline a aussi piétiné leur mémoire. La veuve Ciepliński ne pouvait pas allumer de cierge sur la tombe de son mari – il n'en avait même pas. Elle a vécu avec le stigmate « d'épouse de bandit » – et il est symptomatique que ce terme de « bandits » avaient été utilisé par les Allemands durant la guerre pour qualifier les résistants polonais. Sous le règne des communistes, des gens comme Ciepliński étaient, pendant de longues années, rayés de l'histoire ou dénigré – ce à quoi veillaient les historiens et les propagandistes du régime. Les mensonges sur les soldats maudits étaient si puissants que certains chroniqueurs et politiques élus démocratiquement ne se privent pas aujourd'hui de les relayer.

RECONNAISSANCE TARDIVE

Ces dernières années, on observe aussi un phénomène inverse – un vrai culte des Soldats Maudits. Des jeunes gens portent des t-shirts à leur effigie, des rappeurs et des rockeurs leur consacrent des chansons. Dans ce travail de mémoire sur les soldats de la résistance indépendantiste s'engagent des milieux de supporters de football, les autorités et les institutions de l'État dont l'Institut de la Mémoire nationale que j'ai l'honneur de diriger.

Ciepliński, lui aussi, est sorti de l'ombre de l'oubli : il a été décoré post mortem de l'Ordre de l'Aigle blanc – la plus haute décoration polonaise ; plusieurs rues, écoles et un groupe de scouts portent aujourd'hui son nom. Il figure sur un timbre et une monnaie de collection. Néanmoins, nous ignorons toujours où il a été inhumé. L'Institut de la Mémoire nationale tente de retrouver et identifier ses restes – comme nous l'avons déjà fait avec succès dans le cas de nombreux autres Soldats Maudits assassinés par les communistes. Nous ferons tout ce qui est en notre pouvoir pour organiser des obsèques dignes à tous nos héros.

Karol Nawrocki, Président de l'Institut de la mémoire nationale de Pologne

Lucharon por la libertad, tuvieron que ser olvidados
Después de 1945, el mundo rindió homenaje a sus soldados que
participaron en la victoria sobre la Alemania nazi. En Polonia fue diferente.
Las autoridades comunistas hicieron todo lo posible para que la sociedad

olvidara a los héroes de guerra. Durante mucho tiempo y de forma insistente y constante, atormentaron a quienes osaron oponerse a ellos. Solo hoy les damos el honor que merecen.

Andrzej Ciepliński no tardó en quedarse medio huérfano. Apenas tenía unos meses de vida cuando, en noviembre de 1947, la policía secreta comunista detuvo a su padre, Łukasz, un muy distinguido oficial, todavía joven pero experimentado. Tres años después, tras un breve pseudojuicio, el hombre escuchó su sentencia de muerte. En la sala de justicia pudo volver a ver a su mujer y a su hijo. Más tarde, hasta los últimos días de su vida, pudo enviar a sus seres queridos mensajes secretos desde su celda. “Todos luchamos por Polonia”, se dirigía a sus hermanos. – Hoy moriré por ella. Queda Andrzejek. (...) Debéis sustituirme como padre”.

El jueves 1 de marzo de 1951 el teniente coronel Łukasz Ciepliński fue asesinado de un disparo en la nuca. La misma suerte corrieron entonces seis de sus subordinados que estaban recluidos con él en la prisión de Mokotow, en Varsovia. Los cuerpos no fueron entregados a las familias.

Desde hace once años, cada 1 de marzo celebramos el Día Nacional del Recuerdo de los Soldados Proscritos en Polonia. Así llamamos hoy a quienes se resistieron a la soviétización de su patria después de la Segunda Guerra Mundial, y a quienes las autoridades comunistas negaron obstinadamente su dignidad hasta el final.

Segunda conspiración

Una enorme multitud se volcó en las calles de Londres el 8 de mayo de 1945. Los ciudadanos, entusiasmados, rodearon el coche de Winston Churchill. El Primer Ministro británico, que acababa de ir a almorzar con el Rey Jorge VI, correspondió pacientemente con sonrisas y dispuso sus dedos en forma de la letra V, en señal de victoria.

Aquel martes se produjeron escenas similares en los Campos Elíseos de París, en el Times Square de Nueva York y en muchos otros lugares del mundo. El Reich alemán capituló incondicionalmente. Las potencias vencedoras celebraron el fin de la Segunda Guerra Mundial en Europa.

También se hicieron estallar fuegos artificiales en Varsovia, y un día después las autoridades celebraron un mitin de la victoria. Pero el ambiente estaba lejos de ser entusiasta, y no solo porque la ciudad estaba en ruinas. Aunque la sangrienta ocupación alemana había terminado, no parecía que los polacos fueran a poder vivir tal y como deseaban. El Ejército Rojo se encontraba en el país, y fueron los soviéticos quienes impusieron su orden. Un gobierno títere dominado por los comunistas estaba en funciones en la capital. Los soldados de la resistencia, que hasta hace poco habían luchado heroicamente contra los alemanes, seguían escondidos en los bosques porque estaban amenazados de ser encarcelados y deportados a Siberia.

Ciepliński también permanecía en constante peligro. Durante la guerra, dirigió el Organismo de Inspección de Rzeszów del Ejército Nacional, un ejército clandestino que reconocía la autoridad del gobierno polaco en el exilio en Londres. Los subordinados de Ciepliński tuvieron numerosos éxitos en su haber, como la captura de partes de los misiles V1 y los cohetes V2 alemanes. Sin embargo, los méritos de la guerra no significaban nada en la Polonia controlada por los comunistas. Al contrario, los héroes de los tiempos de la ocupación alemana eran peligrosos para las nuevas autoridades porque tenían experiencia en la lucha por la libertad.

En la realidad de la posguerra Ciepliński siguió conspirando. Ocupó puestos de liderazgo en sucesivas organizaciones clandestinas que continuaron la misión del disuelto Ejército Nacional. Los objetivos eran claros: sacar al ejército soviético y al NKVD (Comisariado del Pueblo para Asuntos Internos) de Polonia, garantizar las libertades básicas de los ciudadanos e introducir los principios democráticos en el sentido occidental de la palabra. Ninguna persona realmente pensante contaba con una derrota armada de los soviéticos. Por lo tanto, la acción militar se limitaba a la necesaria autodefensa. Se trataba más bien de contrarrestar la propaganda comunista con una campaña de información propia, dirigida a sus conciudadanos, pero también al mundo occidental. Finalmente, Stalin aseguró a los estadounidenses y a los británicos que habría elecciones libres en Polonia.

Condenados al olvido

Me llena de admiración el pueblo inquebrantable que, tras casi seis años de terror alemán, se levantó de nuevo para luchar por la libertad, esta vez contra los soviéticos y sus secuaces de la propia Polonia. Decenas de miles de polacos no depusieron las armas al final de la Segunda Guerra Mundial. Si añadimos a aquellos que participaron de otras formas en la conspiración de posguerra o apoyaron la clandestinidad, podríamos estar hablando de varios cientos de miles de personas. Ante una resistencia de tal magnitud, algunos historiadores utilizan el término de levantamiento anticomunista.

Después de que los comunistas amañaran las elecciones parlamentarias a principios de 1947, parecía que la última esperanza de libertad para Polonia era el conflicto armado entre Occidente y la Unión Soviética. Este conflicto, sin embargo, no iba a llegar. Los siguientes soldados de la resistencia por la independencia fueron detenidos o murieron en combate. El último "Proscrito", Józef Franczak "Lalek", fue asesinado en una incursión en 1963.

Pero el terror rojo no alcanzó solo a los que se levantaron en armas contra las nuevas autoridades. También se produjeron detenciones e incluso condenas a muerte a quienes creían en las "amnistías" de los comunistas, quienes salieron a la luz porque simplemente querían vivir y ayudar a reconstruir el país. Jan Rodowicz "Anoda", a menudo condecorado por su heroísmo en la lucha contra los alemanes, después de la guerra retomó sus estudios en la Universidad Tecnológica de Varsovia. Detenido por la policía secreta, murió en circunstancias que aún no están claras en 1949, durante una brutal investigación. El general August Emil Fieldorf, uno de los oficiales más importantes del Ejército Nacional, fue ahorcado en 1953, a pesar de que después de 1945 no participó en ninguna conspiración contra los comunistas. Podemos suponer que después de la Segunda Guerra Mundial decenas de miles de víctimas del régimen comunista - los muertos en combate, los torturados en prisión o los asesinados en el marco de delitos judiciales - fueron enterrados en suelo polaco.

Al asesinar a sus oponentes, las autoridades instaladas por Stalin también pisotearon su memoria. La viuda de Ciepliński no pudo encender una vela en la tumba de su marido porque éste ni siquiera tenía una tumba. Vivió con el estigma de ser la "esposa de un bandido" - es significativo que los alemanes se refirieran anteriormente a los soldados de la resistencia polaca como bandidos. Bajo el régimen comunista, personas como Ciepliński fueron borradas de la historia o calumniadas durante muchos años, algo de lo que se encargaron los historiadores y propagandistas del régimen. Las mentiras sobre los Soldados Proscritos se afianzaron de tal manera, que aún hoy las repiten algunos periodistas y políticos elegidos democráticamente.

El reconocimiento después de muchos años

Sin embargo, en los últimos años también hemos observado el fenómeno contrario: un auténtico culto a los Soldados Proscritos. Los jóvenes llevan camisetas con su imagen, los raperos y rockeros les dedican sus canciones. La restauración de la memoria de los soldados de la clandestinidad independentista de la posguerra implica no solo a los hinchas del fútbol, sino también a las autoridades y a las instituciones estatales, entre ellas el Instituto por la Memoria Nacional, que tengo el honor de dirigir.

Ciepliński también recibió un reconocimiento que llegó con retraso. Condecorado póstumamente con la Orden del Águila Blanca – la más alta condecoración del Estado polaco – hoy su nombre se encuentra en numerosas calles, escuelas y una de las agrupaciones de *scouts* en Polonia. Su imagen se muestra en un sello de correos y en una moneda de plata de coleccionismo. Sin embargo, todavía no sabemos dónde fue enterrado Ciepliński de forma anónima. El Instituto por la Memoria Nacional se esfuerza por localizar e identificar sus restos, como ya ha hecho en el caso de muchos otros de los Soldados Proscritos asesinados por los comunistas. Haremos todo lo posible para enterrar a todos nuestros héroes con dignidad.

Karol Nawrocki, El mayor ejército clandestino del mundo

Combattevano per la libertà, dovevano essere dimenticati

Dopo il 1945, il mondo rese omaggio ai soldati che avevano partecipato alla vittoria sulla Germania nazista. In Polonia fu diverso. Le autorità comuniste fecero di tutto perché la società dimenticasse gli eroi di guerra. Per il tempo più lungo e nella maniera più persistente perseguitarono coloro che osavano opporsi a loro. Solo oggi stiamo rendendo loro l'omaggio che meritano.

Andrzej Ciepliński divenne rapidamente un mezzo orfano. Aveva appena pochi mesi quando, nel novembre 1947, la polizia segreta comunista arrestò suo padre Łukasz – ancora giovane, ma un ufficiale esperto e molto distinto. Tre anni più tardi, dopo un breve pseudo-processo, l'uomo ascoltò la propria sentenza di morte. In aula gli fu permesso di vedere ancora una volta sua moglie e il suo figliolo. Più tardi, fino agli ultimi giorni della sua vita, inviò ai suoi cari messaggi segreti dalla propria cella. "Abbiamo combattuto tutti per la Polonia", disse ai suoi fratelli. – Oggi morirò per Lei. Resta il piccolo Andrzej. (...) Dovete sostituirmi per il bambino".

Giovedì 1° marzo 1951, il tenente colonnello Łukasz Ciepliński fu assassinato con un colpo alla nuca. Lo stesso destino fu condiviso da sei dei suoi subordinati che furono tenuti con lui nella prigione di Mokotów a Varsavia. I corpi non furono rilasciati alle famiglie.

Da undici anni, ogni 1° marzo, si celebra in Polonia la Giornata Nazionale della Memoria dei Soldati Maledetti. Questo è il nome che diamo a coloro che resistettero alla sovietizzazione della loro patria dopo la Seconda guerra mondiale e a cui le autorità comuniste negarono ostinatamente la dignità fino alla fine.

La seconda cospirazione

L'8 maggio 1945, una grande folla si radunò per le strade di Londra. Cittadini entusiasti circondarono l'auto di Winston Churchill. Il primo ministro britannico, andando a pranzo con il re Giorgio VI, restituì pazientemente i sorrisi e dispose le dita a forma di V - in segno di vittoria.

Quel martedì, scene simili si svolsero lungo gli Champs Elysees a Parigi, a Times Square a New York e in molti altri luoghi del mondo. Il Reich tedesco capitolò senza condizioni. Le potenze vincitrici celebrarono la fine della Seconda guerra mondiale in Europa.

Fuochi d'artificio furono sparati anche a Varsavia, e il giorno dopo le autorità organizzarono una manifestazione per la vittoria. Ma l'umore era tutt'altro che entusiasta, anche perché la città era ridotta in macerie. Anche se la sanguinosa occupazione tedesca era finita, non sembrava che i polacchi potessero vivere come desideravano. L'Armata Rossa era di stanza nel Paese, e furono i sovietici a imporre il loro ordine. Un governo fantoccio dominato dai comunisti era in carica nella capitale. I soldati della resistenza, che fino a poco tempo prima avevano combattuto eroicamente contro i tedeschi, si nascondevano ancora nelle foreste, perché erano minacciati di essere imprigionati e deportati in Siberia.

Anche Ciepliński era sotto costante minaccia. Durante la guerra, comandò l'ispettorato di Rzeszów dell'Armia Krajowa - un esercito clandestino che riconosceva l'autorità del governo polacco in esilio a Londra. I subordinati di Ciepliński avevano al loro attivo numerosi successi, come la cattura di parti di missili V1 e razzi V2 tedeschi. Tuttavia, i meriti di guerra non significavano nulla nella Polonia controllata dai comunisti. Al contrario - gli eroi dei tempi dell'occupazione tedesca erano pericolosi per le nuove autorità, poiché erano esperti nella lotta per la libertà.

Nella realtà del dopoguerra, Ciepliński continuò a cospirare. Ricoprì posizioni manageriali in organizzazioni clandestine successive, che continuavano la missione dell'Armia Krajowa ormai disciolta. Gli obiettivi erano chiari: togliere la Polonia dalle mani delle truppe sovietiche e del NKVD, assicurare le libertà di base ai cittadini e introdurre i principi democratici nel senso occidentale del termine. Nessuno, pensando realisticamente, contava su una sconfitta armata dei sovietici. L'azione militare era quindi limitata alla necessaria autodifesa. Si trattava piuttosto di contrastare la propaganda comunista con una campagna d'informazione propria, rivolta ai propri concittadini, ma anche al mondo occidentale. Dopotutto, Stalin aveva assicurato agli americani e agli inglesi che ci sarebbero state libere elezioni in Polonia.

Condannati all'oblio

Sono pieno di ammirazione per il popolo risoluto che, dopo quasi sei anni di terrore tedesco, ancora una volta si rialzò per combattere per la libertà - questa volta contro i sovietici e i loro scagnozzi interni. Decine di migliaia di polacchi non deposero le armi alla fine della Seconda guerra mondiale. Se aggiungiamo quelli che furono coinvolti nella cospirazione del dopoguerra o che appoggiarono la clandestinità in altri modi, possiamo parlare di diverse centinaia di migliaia di persone. In considerazione di questa portata della resistenza, alcuni storici usano l'espressione di rivolta anticomunista.

Dopo che i comunisti truccarono le elezioni parlamentari all'inizio del 1947, l'ultima speranza di libertà per la Polonia sembrava essere un conflitto armato tra l'Occidente e l'Unione Sovietica. Questo, tuttavia, non arrivò. I successivi soldati dell'indipendenza clandestina furono arrestati o morirono in battaglia. L'ultimo "Maledetto" - Józef Franczak "Lalek" - fu ucciso in una caccia all'uomo nel 1963.

Ma il terrore rosso non raggiunse solo coloro che si opposero con le armi al nuovo regime. Arresti e persino condanne a morte furono imposti anche a coloro che credevano nelle “amnistie” comuniste, che si rivelavano, che volevano semplicemente vivere e aiutare a ricostruire il Paese. Jan Rodowicz “Anoda”, spesso decorato per il suo eroismo nel combattere i tedeschi, iniziò a studiare all’Università di Tecnologia di Varsavia dopo la guerra. Arrestato dalla polizia segreta, morì in circostanze poco chiare nel 1949 durante un’indagine brutale. Il generale August Emil Fieldorf, uno dei più importanti ufficiali dell’Armia Krajowa, fu impiccato sulla forca nel 1953, nonostante non fosse stato coinvolto nelle cospirazioni contro i comunisti dopo il 1945. Possiamo supporre che dopo la Seconda guerra mondiale, decine di migliaia di vittime del regime comunista – quelle uccise in battaglia, torturate in prigione o assassinate come parte dei crimini giudiziari – furono sepolte in terra polacca.

Uccidendo i loro oppositori, le autorità installate da Stalin ne calpestarono anche la memoria. La vedova di Ciepliński non poteva accendere una candela sulla tomba del marito, perché questi non aveva nemmeno una tomba. Viveva con lo stigma di essere la “moglie di un bandito” – è significativo che, prima, i tedeschi chiamassero “banditi” i soldati della resistenza polacca. Sotto il dominio comunista, persone come Ciepliński furono cancellate dalla storia o calunniare per molti anni – un fatto di cui si occuparono gli storici e i propagandisti del regime. Le menzogne sui Soldati Maledetti divennero così radicate che ancora oggi vengono ripetute da alcuni pubblicisti e politici democraticamente eletti.

Riconoscimento dopo anni

Negli ultimi anni, tuttavia, abbiamo anche osservato il fenomeno opposto – un vero e proprio culto dei Soldati Maledetti. I giovani indossano magliette con le loro immagini, i rapper e i fan del rock dedicano loro le proprie canzoni. I tifosi di calcio, così come le autorità e le istituzioni statali, tra cui l’Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale), che ho l’onore di dirigere, sono coinvolti nel ripristino della memoria dei soldati della cospirazione indipendentista del dopoguerra.

Anche Ciepliński ricevette un riconoscimento tardivo. Insignito postumo dell’Ordine dell’Aquila Bianca – la più alta decorazione statale polacca – è ora il patrono di strade, scuole e persino di un gruppo scout. Le sue sembianze furono su un francobollo e su una moneta d’argento da collezione. Tuttavia, non sappiamo ancora dove Ciepliński fu sepolto anonimamente. L’Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale) sta cercando di trovare e identificare i suoi resti – come è già stato fatto nel caso di molti altri soldati polacchi del sottoproletariato assassinati dai comunisti. Faremo tutto ciò che è in nostro potere per seppellire tutti i nostri eroi con dignità.

Karol Nawrocki, Presidente dell'Istituto della Memoria Nazionale

Они сражались за свободу, о них должны были забыть
После 1945 года мир почитал память тех, кто участвовал в победе над
гитлеровской Германией. Но не в Польше. Коммунистические власти
делали все возможное, чтобы общество забыло о военных героях.
Дольше и последовательнее всего они мучили тех, кто посмел им

противостоять. Мы только сегодня воздаем им должную честь.

Анджей Цеплинский полусиротой стал рано. Ему было всего лишь несколько месяцев, когда в ноябре 1947 года коммунистическая тайная полиция арестовала его отца Лукаша, все еще молодого, но уже опытного и высокозаслуженного офицера. Три года спустя, после короткого псевдопроцесса, мужчине объявили смертный приговор. В зале суда ему было дано еще раз увидеть жену и маленького сына. Потом до последних дней жизни он из тюремной камеры секретно передавал своим близким записки. «Мы все сражались за Польшу, – он обращался к братьям. – Сегодня я за нее буду умирать. Остается Анджеек. (...) Вы должны заменить меня ребенку.»

В четверг 1 марта 1951 года подполковник Лукаш Цеплинский был убит выстрелом в затылок. Та же участь постигла в то же время шестерых его подчиненных, которых вместе с ним содержали в Варшавской Тюрме Мокотув. Семьям тел так и не передали.

Уже 11 лет каждое 1 марта в Польше отмечается Национальный день памяти проклятых солдат. Так сегодня называем тех, кто после Второй мировой войны противостояли советизации отечества и которым коммунистические власти до последнего отказывали в достоинстве.

Вторая конспирация

Несметные толпы вышли на улицы Лондона 8 мая 1945 года. Исполненные энтузиазма горожане окружили автомобиль Уинстона Черчилля. Британский премьер-министр, который в то время ехал на ланч к королю Георгу 6, терпеливо отвечал улыбкой на улыбки и складывал пальцы в виде латинской буквы «V», знака победы.

В тот вторник подобные сцены разыгрывались на Елисейских Полях в Париже, на Таймс-свере в Нью-Йорке и во многих других местах всего мира. Германский рейх безоговорочно капитулировал. Державы-победительницы праздновали конец Второй мировой войны в Европе.

Также в Варшаве вспыхивали бенгальские огни, а на следующий день власти организовали парад победы. Но настроение было далеким от энтузиазма, не только потому что город был дотла разрушен. Хотя и закончилась кровавая немецкая оккупация, но все предвещало, что поляки так и не смогут жить так, как сами желали. В стране присутствовала Красная Армия – и это советские власти навязывали свой порядок. В столице было задействовано марионеточное правительство, в котором преобладали коммунисты. Солдаты подполья, которые еще недавно героически боролись с немцами, продолжали скрываться в лесах, так как им теперь угрожали тюрьма и ссылка в Сибирь.

Под такой постоянной угрозой находился и Цеплинский. В годы войны он командовал инспекторатом Жешув Армии крайовой – подпольного войска, признававшего верховенство эмиграционного правительства Республики Польша в Лондоне. Подчиненные Цеплинского добились многочисленных успехов, например захвата части немецких самолетов-снарядов «Фау-1» и ракет «Фау-2». Но военные заслуги не имели значения в Польше под контролем коммунистов. Наоборот, герои времен немецкой оккупации были опасными для новой власти, потому что они имели уже опыт борьбы за свободу.

В послевоенной действительности Цеплинский продолжал конспиративную деятельность.

Занимал руководящие должности в очередных подпольных организациях, которые продолжали миссию распушенной Армии Крайовой. Цели были однозначны: выход советских войск и НКВД из Польши, обеспечение граждан основными свободами, введение в стране принципов демократии в западном значении этого слова. Из реально думающих людей никто не рассчитывал на победу над советскими войсками в вооруженной борьбе. Поэтому пытались ограничивать военные акции необходимой самообороной. Речь шла скорее о том, чтобы противопоставить коммунистической пропаганде собственную информационную акцию, адресованную соотечественникам, но и западному миру. В конце концов, Сталин уверял американцев и британцев, что в Польше будут проведены свободные выборы.

Обречены на забвение

Я полон изумленного уважения к непоколебимым людям, которые после почти шести лет немецкого террора опять поднялись на борьбу за свободу – на этот раз против советских властей и их сторонников среди собственных соотечественников. Десятки тысяч поляков не сложили оружие, когда кончилась Вторая мировая война. Если добавить к их числу тех, кто в ином характере вовлеклись в послевоенную конспирацию или поддерживали подполье, то можно говорить о сотнях тысяч людей. При таком масштабе сопротивления некоторые историки используют понятие антикоммунистического восстания.

После того, как коммунисты подделали результаты парламентских выборов в начале 1947 года, последней надеждой на свободу для Польши казался вооруженный конфликт Запада с Советским Союзом. Но он не наступал. Очередные солдаты подполья независимости оказывались арестованными или павшими в борьбе. Последний «проклятый» – Юзеф Франчак (псевдоним «Лялек») – погиб в облаве в 1963 году.

Но красный террор коснулся не только тех, кто вооруженно противостояли новой власти. Аресты, и даже смертные приговоры касались и тех, кто поверили коммунистическим «амнистиям», вышли из подполья и просто-напросто хотели жить и помогать при восстановлении страны. Ян Родович – «Анода», неоднократно награжденный орденами за героизм, проявленный в борьбе с немцами, после войны поступил в Варшавский политехнический университет. Арестованный службой безопасности, он погиб при невыясненных по сей день обстоятельствах в 1949 году во время жестокого следствия. Генерал Август Эмиль Фильдорф, один из важнейших офицеров Армии крайовой, был повешен в 1953 году, хотя после 1945 года он не вовлекался в конспирацию против коммунистов. Можно принять, что уже после Второй мировой войны в польской земле было похоронено несколько десятков тысяч жертв коммунистического режима – павших в борьбе, замученных в тюрьмах или убитых в рамках судебных преступлений.

Убивая своих противников, привезенные Сталиным власти топтали также память о них. Вдова Цеплинская не могла зажечь свечку на могиле мужа, ибо даже могилы от него не осталось. Она жила с клеймом «жены бандита» – знаменательно, что раньше бандитами называли солдат польского подполья немцы. Под властью коммунистов людей таких как Цеплинский долгими годами стирали со страниц истории или диффамировали, о чем заботились служившие режиму историки и пропагандисты. Ложь о Проклятых солдатах укрепились настолько сильно, что даже сегодня ее повторяют некоторые публицисты и демократически избранные политики.

Признание спустя годы

В последние годы мы, однако, наблюдаем и противоположное явление: настоящий культ Проклятых солдат. Молодежь носит футболки с их изображениями, рэперы и рокеры посвящают им свои песни. В возвращение памяти о проклятых солдатах послевоенной конспирации вовлекаются круги футбольных болельщиков, но также и государственные власти и учреждения, среди них – Институт национальной памяти, руководить которым имею честь я.

Запоздавшего признания дождался и Цеплинский. Посмертно он был удостоен Ордена Белого орла – высшего польского государственного знака отличия – а его имя сегодня носят улицы, школы и одна из харцерских дружин. Его изображение нашлось на почтовой марке и серебряной коллекционной монете. Но все еще не известно, в какой безыменной могиле Цеплинский похоронен. Институт национальной памяти пытается найти и идентифицировать его останки, как удалось это сделать в случае уже многих других проклятых солдат, убитых коммунистами. Мы сделаем все, зависящее от нас, чтобы с достоинством похоронить всех наших героев.

Кароль НАВРОЦКИ: Они сражались за свободу, о них должны были забыть

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł